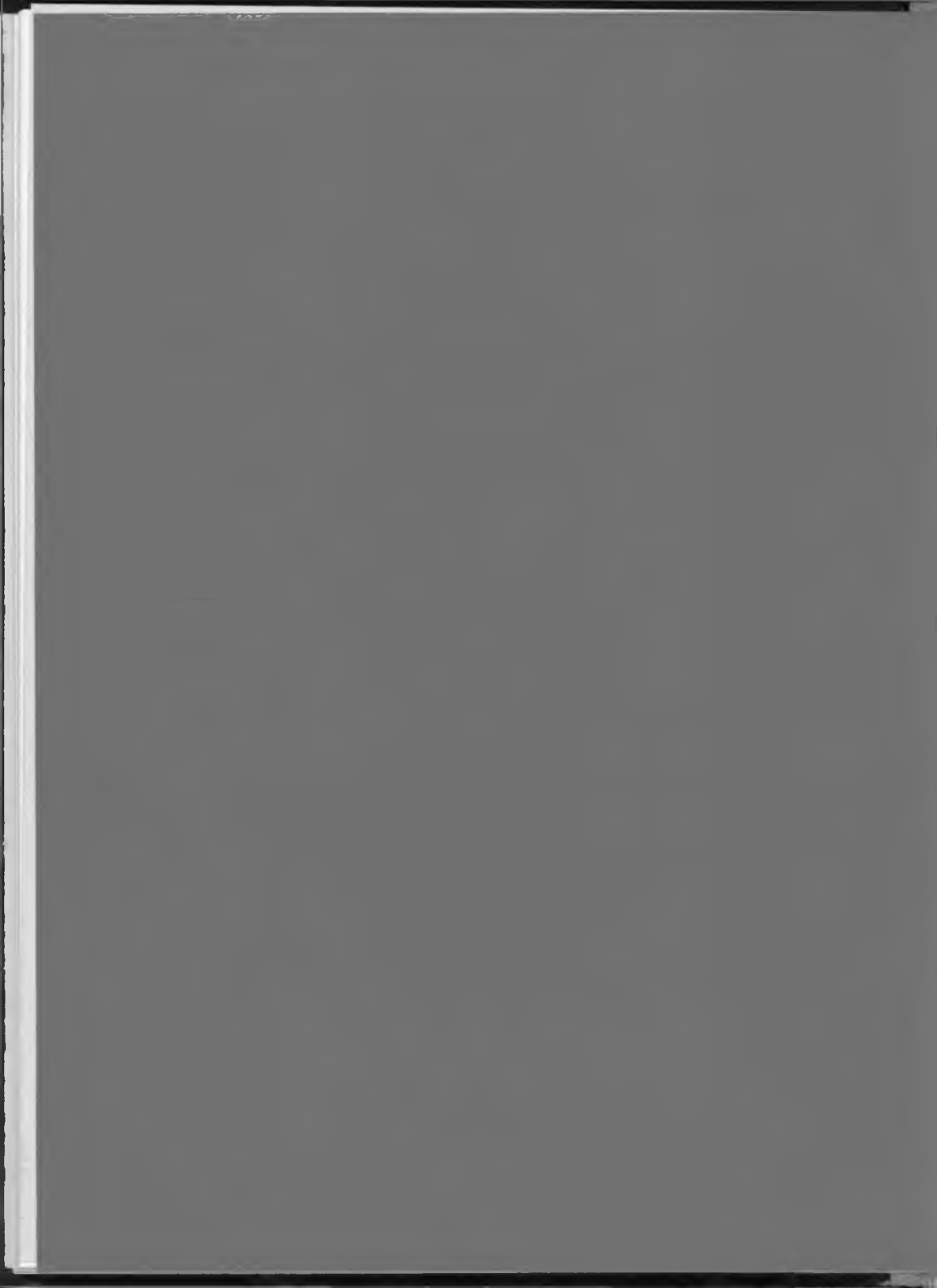


ANANKE



MUZEUM MIEJSKIE
Galeria im. Sleńdzińskich



ANANKE

nr 2/8/96



WINCENTY SLEŃDZIŃSKI

LITWINKA

26 lutego 1865 r.

Nie ma, jak nasza litewska dziewczyna,
Gdy jej szesnasta wiosna rozpoczyna;
Z jej oczu jasny promień życia świeci;
Zdaje się dusza na zewnątrz uleci.

Jakiś uroczy spokój na jej twarzy,
Jak gdyby przez sen świat się piękny marzy.
Z jej pięknych liców krew zda się wytryska.
Z jej czarnych źrenic dziwny ogień błyska.

Czoło jej wzniosłe, jasne i pogodne,
Kiejstuta szczepu, Giedyminów godne;
U dołu brwiami czarnymi zamknięte,
Tkliwą tęsknotą zarysy ich zgięte.

Głos jej, to dźwięki lutni Wajdelotów,
To szmer rozwianych jej warkocza splotów;
Wargom nadobne towarzyszą wdzięki
Jakby połyski pogodnej jutrzenki.

Zdaje się znicza płomieńmi ogrzana
Jakąś tajemną przeszłością owiana;
Postać tak cudna, niewinna i błoga,
Jak gdyby wyszła ze źródeł Mendoga.

Jej serce czystsze od Wilii łona,
Dusza barwniejsza, niż łąka zielona;
Myśli szczytniejsze od skowronków lotu,
Westchnienia czulsze od ptasząt świegothu.

Taką Litwinkę w swym życiu poznałem.
Taką kochałem szalenie z zapalem,
I dotąd marzę, żyję w jej osobie,
W jej ideale! bo już ona w grobie! . . .

* * *

Mała drożynka wije się do góry
Pomiędzy laskiem płaczącej brzeziny,
Trawą porośłą, nie gładką z natury,
Snać wydeptana przychodniem z doliny.

Lecz po niej śladu nie dojrzysz świeżego.
Już od lat kilku nikt po niej nie stapał.
Jej dzikość wróży coś tajemniczego.
Krwia samobójczą jakby ją ktoś skapał.

I brzoźki nad nią zwiesiły warkocze;
Zdają się płakać nad jej smutnym losem.
Niekiedy zając spłoszony przeskacze,
Lub gad przepętlonie ze szypiącym głosem.

Biedna drożynko, krótka twoja droga,
Mało się wzniosłaś ponad poziom świata;
Początkiem twoim namiętność złowroga
I życia twego nie liczona droga.

Pomiędzy drzewki, niezbyt wysoko,
Ujrzysz znamiona ludzkiego zbawienia;
Ludzie to wzniesli, zwyczajnie, na oko,
Lub z pobożności; a może z natchnienia!

Jeśliś ciekawy i wrażeń łakomy,
Wejdz na pagórek, gdzie tkwi odkupiciel;
Przeczytaj nadpis; a kiedy znikomy,
To ja ci powiem: tam leży marzyciel!

Ze snu 1 grudnia 1864r.

* * *

A toż wściekła zawierucha
Szyby trzęsie, w komin dmucha,
Świszcze, wyje i kołata.
Czyż to już skończenie świata !?
Chcę wyjść z domu, ani rady.
Rozum uczy tej zasady:
Kiedy nie chcesz z wiatrem boju,
To pozostań w swym pokoju.
Cóż więc robić? trzeba słuchać!
Aż nim wiatr przestanie dmuchać.

* * *

Czyż mych marzeń ciągłą przędę
Nie objawię czynem w życiu?
Czyż nie znajdę stanowiska
Choćby w przenośni pokryciu,
Choć znamieniem obeliska
Zdławić niemożności jedzę?!
Może choć jeden wybrany
Wyczyta myśl tam zamkniętą
I tem odkryciem ogrzany
Zechce uczcić pracę świętą:
Głębokiem, czułem westchnieniem,
Wielkiej przeszłości wspomnieniem?!

* * *

Znowu mi Anioł zwiastuje nieszczęścia.
Skoro się tylko przedstawił w marzeniu,
Różne przeczucia obudził w natchnieniu
Ludzkiej podłości zjadliwe podejścia.
Miej więc opiekę w takim burz natłoku
Męczącym rozum i siły człowieka,
Gdzie męstwo słabnie, przytomność ucieka,
Gdzie myśl wiruje w zwątpienia potoku.
Gdy życie brzydnie, świat Boży niemiły.
Gdy przeznaczenia wyprzędza się nitka,
Okryj swym skrzydłem takiego rozbitka,
Pokrzep miłością nadwątlone siły.

* * *

Miłość jak słońce oślepia człowieka.
Przed jej potęgą rozum ustępuje.
Tak go pajęczą fantazyi osnuje,
Że będzie ślepym lecz duchem z daleka
Dojrzy najskrytsze ideału myśli.
Wszystko wyczyta, co miłość nakryśli.

Bo miłość w duszę, nie w ciało wstępuje,
Dlatego tylko duchem zrozumiana,
Stąd tak urocą fantazyją owiana,
Zawsze wiosenna, w głębinach nurtuje.
Prawd wiecznych miłością jednocząc
Człowieka z Bogiem i w nieba unosząc!...

Lecz biada temu, u którego serce
Niezdolne zbudzić na odgłos miłości;
Gdy zapalone żądzą zmysłowości
Głuche na wszystko, mając w poniewierce,
To co nie jest z ciała. Bo zmysłowym okiem
Nie dojrzyć miłości osnutej obłokiem

WINCENTY SLEŃDZIŃSKI



INTENDENTURA

ARMII ŚRODKOWEJ

Wydział I

Referat 2

Nr 2078

20 marca 1856 roku

m. Kijów

Do Komisjonera Polowego
Pana Sekretarza Kolegialnego
Czechowicza

Pan Głównodowodzący Zachodnią i Środkową Armią raczył polecić Panu Dowódcy Armii Środkowej przeprowadzenie przy pomocy komisji specjalnych, złożonych z Urzędnika Wojskowego, Prowiantowego, Cywilnego i Medycznego, najdokładniejszego posortowania całego będącego na stanie prowiantu przechowywanego w magazynach w okręgu Armii Środkowej i podzielenie prowiantu a., na całkowicie zdalny do użycia, b., podlegający ulepszeniu i jakimi sposobami i c., niezdatny do użycia.

Pan Generał-Adiutant Paniutin rozkazem z 15 marca Nr 195, zawiadamiając o tym Intendenturę, z przesłaniem Armii rozkazu Nr 81, raczył przedstawić Instrukcję, w jaki sposób komisje zobowiązane są przeprowadzić wymienione sortowanie.

Wykonując niniejsze i szczególnie na podstawie otrzymanego od P/ana/ I. D. Generała - Intendenta Zachodniej i Środkowej Armii polecenia, ze wskazaniem, w jakim trybie przeprowadza się podobne sortowanie w magazynach znajdujących się w okręgu Armii Zachodniej, Intendentura Armii Środkowej, polecając Panu zbadanie znajdujących się w Czernihowskiej Guberni magazynów, poleca: 1., Natychmiast wyruszyć zgodnie z zaznaczoną marszrutą i zbadać na podstawie 294 art. części IV księgi 2. Zbioru zarządzeń wojskowych, wspólnie z urzędnikami, którzy w tym celu będą wyznaczeni, wszystkie wymienione w załączonym do niniejszego wykazie magazyny i jeżeli w którym z nich okaże się prowiant różnych jakości lub wątpliwej wartości, to z całą starannością i ścisłością należy onże rozsortować w następujący sposób:

- a., Zupełnie zdalny dopuszczalnej jakości, który może być użyty do spożycia w obecnym jego stanie bez doprawiania,
- b., Mąkę, choćby dopuszczalnej jakości, lecz w której powstały zarodki moli i która wymaga tylko oddzielenia części moli i przesypania do innych worków,
- c., Mąkę, w której z powodu zaparzenia i zleżenia się powstały grudki i wyczuwalna jest w małym stopniu stęchlizna, wymagająca rozbijania z dodatkiem czwartej części świeżej mąki,
- d., Mąkę, w której z powodu ciężaru stosu, zaparzenia, podmoczenia w magazynach i w czasie przewożenia w nie z innych magazynów powstały grudki, stęchlizna i czerwony kolor i dlatego potrzebuje w ogóle przebijania i po oddzieleniu zepsutej części zmieszania jej ze świeżą mąką, jednej, dwóch i więcej ćwierci, według uznania komisji, które są zobowiązane określić ilość świeżej mąki do zmieszania ze starą, po uprzedniej próbie tej ostatniej przy pomocy upieczonego z niej chleba,

e., Kaszę, która dostawszy z powodu długiego leżenia i palenia stęchlizny, wymaga też oczyszczenia i zmieszania ze świeżą kaszą, określiwszy ilość tej ostatniej zgodnie z próbami ugotowanej kaszy,

f., Mąkę i kaszę, co do których nie ma możliwości doprawienia wskazanymi wyżej środkami i które dlatego na podstawie ustaw, z powodu niezdatności do spożycia, podlegają sprzedaży.

2., Po przybyciu w miejsca, gdzie znajdują się magazyny, należy zwracać się do starszych zwierzchników wojsk kwaterujących w miejscu lub w pobliżu magazynów, nie niżej dowódców pułków w kawalerii i piechocie i brygad w artylerii, o wyznaczenie w skład Komisji Oficerów Sztabowych i Lekarzy zgodnie z rozkazem dla Armii Nr 81, którego dwadzieścia egzemplarzy załącza się dla przedłożenia po jednym z nich temu z Panów Zwierzchników, którzy nie zdążyli go otrzymać i

3., Po ukończeniu tego sortowania sporządzić podpisane przez wszystkich formalne akty osobno dla każdego magazynu i nie czekając sortowania w następnych magazynach, przedkładać takowe zaraz w Intendenturze razem z próbkami maki i kasz, a nadzorcom magazynów rozkazać: po pierwsze: by oni każdy z wymienionych gatunków prowiantu trzymali oddzielnie i zaopatrywali wojska tylko w wikt dobrej jakości i po drugie: by oni znajdujący się w magazynach po rozsortowaniu prowiant, wymagający zmieszania ze świeżym, rozbijania i oczyszczenia od moli i zepsutych części, niezwłocznie doprowadzali do dobrej jakości, zgodnie z orzeczeniem aktu, żądając grupy robotników od wojsk, na podstawie załączonego rozkazu Nr 81. Przyprawianie, rozbijanie i oczyszczanie należy zaczynać od lepszych gatunków; jeżeli świeżej mąki dla przyprawienia w którymkolwiek z magazynów nie będzie na stanie, to niezwłocznie meldować Intendenturze oraz meldować o powodzeniu przyprawiania prowiantu co dziesięć dni.

Do tego Intendentura uważa za potrzebne dodać, 1., Że polecenie niniejsze z powodu swej ważności powinno być przez Pana wykonane w najkrótszym czasie, z całą starannością i dokładnością i że jeżeli okaże się, że Pan, z powodu jakichkolwiek przyczyn, nie wykonał wszystkiego, co zostało Panu nakazane, to za to zaniedbanie narazi się Pan na najsurowszą odpowiedzialność, 2., Że o delegowaniu do składu Komisji Urzędników Cywilnych, razem z niniejszym nawiązano kontakt z Panem Naczelnikiem Czernihowskiej Guberni i 3., Na Pańskie rozjazdy na podstawie niniejszej Delegacji polecono skarbnikowi Intendentury wydać list podróżny i wyasygnować mniej więcej dwieście pięćdziesiąt rubli srebrem ze sznurowanym zeszytem, który po wypełnieniu niniejszego polecenia zobowiązuje się Pan przedłożyć w Intendenturze z nie wydanymi pieniędzmi. Intendent Armii Środkowej, Radca Stanu / - / - podpis nieczytelny.

Członek Intendentury / - / - Masłow Za Naczelnika Referatu / - / - podpis nieczytelny.

Z jęz. ros. tłumaczył Wiesław Sienkiewicz

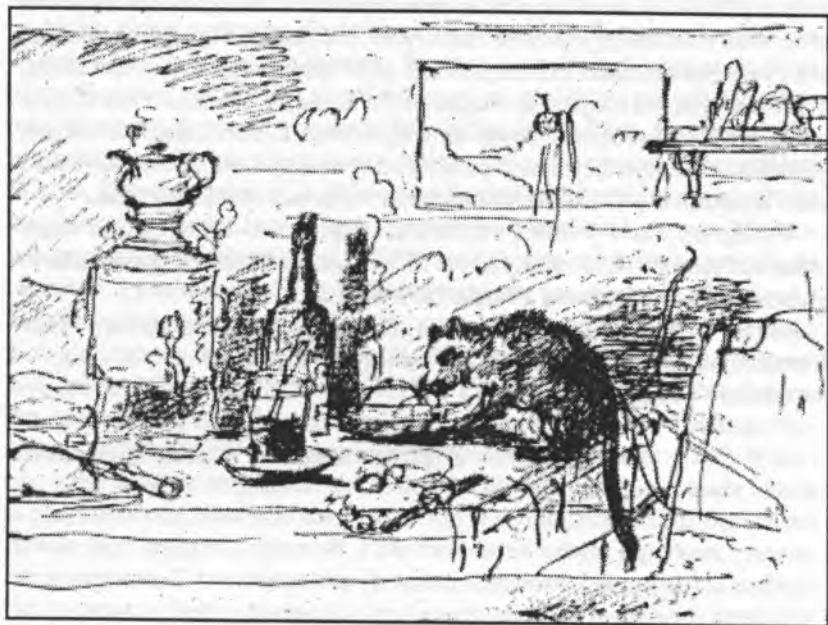
Tysiąc osiemset dziewięćdziesiątego trzeciego roku kwietnia siedemnastego /dwudziestego dziewiątego/dnia, do mnie, Józefa Zawadzkiego, syna Ludwika, Notariusza przy Wydziałach Hipotecznych Warszawskiego Sądu Okręgowego, w biurze moim w m. Warszawie, w budynku tegoż Sądu na ulicy Miodowej pod Nr 493, stawili się znani mi osobiście i posiadający zdolność do czynności prawnych dla sporządzenia akt: 1. Piotr Aleksander Dobrowolski, syn Piotra, mieszczanin, zamieszkujący w powiatowym mieście Wieluń, Kaliskiej guberni, 2. Wdowa po Kazimierzu Pospieszyńskim Otylia Pospieszyńska, córka Jana, z domu Kacperska, zamieszkująca w m. Warszawie przy ulicy Chmielnej pod Nr 106, i w oboczności dwóch znanych mi osobiście i posiadających wszystkie wymagane przez prawo własności świadków, mieszczan Józefa Zająca, syna Jakuba, pod Nr 142/3 i Feliksa Kowalskiego, syna Szymona, pod Nr 1533 zamieszkujących w m. Warszawie, sporządzili następujący akt: §1. Piotr Dobrowolski i Otylia Pospieszyńska oświadczyli, że mają zamiar zawrzeć związek małżeński i dlatego obecnie zawierają między sobą umowę przedślubną jak następuje: §2. Całe mienie, które każdy z przyszłych małżonków w obecnym czasie posiada i które w przyszłości otrzyma jako dar, spadek lub w wyniku przypadku, będzie stanowiło jego wyłączną własność. Całe zaś mienie nabyte staraniem, rzemiosłem /zajęciem?/, oszczędnością i pracami małżonków w czasie ich małżeńskiego pożycia, będzie stanowiło wspólną ich własność w równych częściach. §3. Otylia Pospieszyńska oświadczyła, że obecny jej majątek składa się: 1. z kwoty sześciu tysięcy rubli w gotówce i 2. z posagu, złożonego z odzieży, bielizny, kosztowności i innych, ogólnej wartości tysiąca rubli. §4. Piotr Dobrowolski oświadczył, że obecny jego majątek składa się z mienia nieruchomego w mieście Wieluń, Kaliskiej guberni, i z ruchomości, ogólnej wartości dwudziestu pięciu tysięcy rubli. §5. Piotr Dobrowolski przyznaje, że on przed podpisaniem niniejszego aktu otrzymał już kwotę sześciu tysięcy rubli, wchodzącą w skład teraźniejszego mienia przyszłej jego żony Otylii Pospieszyńskiej i na dowód jej otrzymania niniejszym podpisuje się. §6. Zatem Piotr Dobrowolski oświadczył, że na wypadek, jeśli przyszła żona jego, obecnie wdowa Otylia Pospieszyńska, przeżyje jego samego i kiedy po jego śmierci nie pozostaną ni dzieci, ni w ogóle zstępujący, on niniejszym aktem ze swego majątku zapisuje na korzyść Otylii Pospieszyńskiej sześć tysięcy rubli, w przypadku jednak pozostawienia dzieci on mimo to darowuje jej całą podlegającą

swobodnemu rozporządzeniu w chwili jego śmierci część mienia, nie wykluczając w żadnym z wymienionych przypadków dziedziczenia przez Pospieszynską w sposób prawny. §7. Czynnny Notariusz objaśnił umawiające się strony, że o tyle niniejszy akt będzie posiadał moc prawną, o ile będzie on zgłoszony do aktu o ślubie cywilnym, który będzie zawarty między nimi. Akt niniejszy był czytany stronom w obecności wyżej wymienionych świadków i po akceptacji aktu i poświadczeniu, że petenci chcą akt niniejszy sporządzić w dobrej woli i rozumieją jego sens i znaczenie, podpisany. Wyciągi niniejszego aktu z naklejeniem znaczka stemplowego za 80 kopiejek należy wydać każdej ze stron. Opłatę od miejsca sporządzenia 75 kopiejek pobrano. Piotr Dobrowolski. Otylia z Kacperskich Pospieszynka. Świadek Józef Zajac, syn Jakuba. Feliks Kawalski, syn Szymona - polski podpis znaczy Otylia Pospieszynska z domu Kacparska, przetłumaczył i podpisał Notariusz Józef Zawadzki.

Wyciąg ten słowo w słowo odpowiada oryginałowi, wpisanemu do repertorium niniejszego 1893 roku pod Nr 575 i wydany Otylii Pospieszynskiej - miasto Warszawa, kwietnia 17 dnia 1893 roku.

Pieczczę okrągłą z napisem w otoku: „Pieczczę Notariusza przy Hip. Wydz. Warsz. Sądu Okręgowego Józefa Zawadzkiego, Warszawa”.
Notariusz / - / Józef Zawadzki.

Z jęz. ros. tłumaczył Wiesław Sienkiewicz



ŚWIADECTWO Nr 587

Wydano niniejsze przez Zastępującego stanowisko Kowieńskiego Gubernialnego Marszałka Szlachty Karolinie Szeńdzińskiej, córce Aleksandra, mającej córki Wiktorię - Felicję, Katarzynę - Izabellę i Johannę- Ludgardę, na dowód, że ojciec jej, Aleksander Korgowd, syn Adama, jak wynika z akt szlachty, dekretem Rządzącego Senatu, Departamentu Heroldii z 30 stycznia 1849 roku pod Nr 323 zapisanym, ostatecznie został zatwierdzony w szlachectwie, a więc i ona, Szeńdzińska, na podstawie 38 artykułu IX tomu Zbioru ustaw o stanach /wydanie 1857 roku/, zalicza się do należących do ostatecznie zatwierdzonej przez Heroldię szlachty. Na potwierdzenie czego niniejsze świadectwo podpisem moim i przyłożeniem urzędowej pieczęci Szlacheckiego Zebrania Delegatów zatwierdza się. Miasto Kowno, sierpnia 20 dnia 1866 roku.

Zastępujący stanowisko Gubernialnego, Kowieński Powiatowy Marszałek Szlachty / - / - podpis nieczytelny.

Pieczęć okrągła z herbem Imperium Rosyjskiego i napisem: „Szlacheckie Zebranie Delegatów Szlachty Kowieńskiej /?/?”.

Str. 2:

Niniejsze świadectwo w 6. Cyrkule m. Wilna okazano z domu Zawadzkiego 30 grudnia 1868 roku.

Pomocnik Naczelnika Cyrkułu / - / - podpis nieczytelny.

Pieczęć z herbem IR i napisem: „6. Cyrkuł Wileńskiej Policji Miejskiej”.
/wyraz nieczytelny / Świadectwo pod Nr 90 stanu szlacheckiego okazano 25 listopada 1869 roku.

Za Naczelnika Cyrkułu / - / - podpis nieczytelny.

Z jęz. ros. tłumaczył Wiesław Sienkiewicz

Ś W I A D E C T W O Nr 18

Wydano niniejsze przez Starszego Wileńskich Obywateli Honorowych Aleksandrowi Sleńdzińskiemu, synowi Marcina, na dowód, że on, Sleńdziński, jest zapisany w Poczcie Wileńskich Obywateli Honorowych i dlatego dano mu niniejsze świadectwo na wolne zamieszkanie w mieście Wilnie. O czym właściwym podpisem z przyłożeniem pieczęci służbowej zaświadczam. Miasto Wilno. Lutego dwudziestego czwartego dnia tysiąc osiemset siedemdziesiątego czwartego roku.

Starszy Wileńskich Obywateli Honorowych / - / K. Kozłowski ·

Pieczęć lakowa nieczytelna.

Str. 2 :

Z domu Brodowskiego Nr 38 w 5. Cyrkule m. Wilna okazano 6 marca 1874 roku.

Naczelnik 5. Cyrkułu / - / - podpis nieczytelny.

Pieczęć niewidoczna.

Z jęz. ros. tłumaczył Wiesław Sienkiewicz



DZIENNIK PRAW

N^o 195.



Tom Sześćdziesiąty Trzeci.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
A L E X A N D R A II,
CESARZA WSZECH ROSSYI, KRÓLA POLSKIEGO,
WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO,
etc., etc., etc.

Komitet Urządzący w Królestwie Polskiem.

W wykonaniu art. 3 Ukazu NAJWYŻSZEGO z dnia 2 (14) Września r. b. o podwyższeniu opłaty od wyrobu wódki, Komitet Urządzący, na przedstawienie Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, postanowił i stanowi:

Art. 1. Przewóz spirytusu i wódki wszelkiej tężości, tudzież hurtowa ich sprzedaż, od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1864/5 roku, podlegają następującym przepisom.

Art. 2. Wszelki spirytus i wódka przewożone w ilości 1¹/₂ wiadra lub wyższej, w miejscowościach Królestwa położonych w 21 wiorstowym pasie, tak od granicy Prus i Austrii, jako też Cesarstwa; w innych zaś miejscowościach Królestwa, przewożone w ilości 3-ch wiader lub wyższej,—winny być opatrzone oddzielnem świadectwem, wydanem z miejsca wyrobu i sprzedaży spirytusu lub wódki, a to stosownie do tego zkład te trunki pochodzą.

Art. 3. W świadectwie tem powinno być wyszczególnione: zkład, komu, dokąd, kiedy, w jakiej ilości i jakiej tężości wysyła się spirytus lub wódka. Nadto mają być wskazane główne punkta kierunku, przez które transport ten prowadzonym będzie, tudzież czas pozostawiania w drodze, rachując w przybliżeniu po 3 mil, czyli wiorst 21 na dobę. Świadectwo to powinno być przyklejone do dna każdej beczki lub beczółki ze spirytusem lub wódką.

Art. 4. Każdy transport ze spirytusem lub wódką, powinien być prowadzony tym tylko traktem i w tym czasie, jaki jest wymieniony w świadectwie przewozu. Zboczenia od tego przepisu, spowodowane nieprzewidzianymi okolicznościami, mają być natychmiast

meldowane miejscowemu wójtowi gminy, a w razie odległości jego mieszkania, sołtysowi wsi najbliższej.

Art. 5. W miejscowościach 21 wiorstowego pasu granicznego Królestwa, przewóz wódki porą nocną, czyli od zachodu do wschodu słońca, w jakiegokolwiek bądź ilości, jest wzbroniony.

Art. 6. Sprzedaż spirytusu i wódki, w miejscowościach pasu 21 wiorstowego od granicy Królestwa, tak ze składów przy gorzelniach, jako też ze składów wódczanych wiejskich; tudzież sprzedaż spirytusu z dystylarni, tylko dla składów wódczanych, dozwala się w ilości na każdy raz nie mniejszej od 1½ wiadra; z takich ze atoli zakładów, znajdujących się w innych miejscowościach Królestwa, w ilości niemniejszej od 3 wiader. Sprzedaż zaś ze składów wódczanych, znajdujących się w miastach i w jednopiłowym, czyli 7-mio wiorstowym promieniu od miasta Warszawy, ulega dotychczasowym przepisom.

Art. 7. Znajdujące się po wsiach składy wódek, które na mocy art. 70 Ustawy z r. 1848, utrzymywane być mogą jedynie przez posiadaczy gorzelnii, albo też przez osoby posiadające prawo miejscowej propinacji, powinny być opatrzone konsensami bezpłatnemi, które wydawać mają Naczelnicy powiatu, na żądanie utrzymujących takowe zakłady.

O każdym wydaniu bezpłatnego konsensu, Naczelnik powiatu obowiązany zawiadomić urzędnika kontrollującego, do którego należy dozór zakładu w konsens takowy zaopatrzonego.

Art. 8. Posiadacze składów przy gorzelniach i dystylarniach, tudzież utrzymujący składy wódek po miastach i wsiach, obowiązani są bez przerwy utrzymywać księgi przychodu i rozchodu wódki, według wzoru jaki poda Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu.

Art. 9. Spirytus i wódka wydawane z wyszczególnionych w poprzedzającym artykule zakładów, leżących w pasie 21 wiorstowym od granicy Królestwa, w ilości 1½ wiadra lub większej; a wydawane z podobnych zakładów, leżących w innych miejscowościach Królestwa, w ilości 3-ch wiader lub większej,—powinny być zaopatrzone w oddzielne, wzmiankowane w art. 3 świadectwo. Świadectwo to ma być wycięte, z wydanej z rozporządzenia Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu księgi sznurowej, i powinno być zachowane w całości, przyklejone do dna beczki, aż do zupełnego onej wypróżnienia. Duplikat zaś świadectwa pozostaje w księdze.

Art. 10. W miejscowościach pasu 21 wiorstowego od granicy Królestwa, wódka zapasowa znajdująca się u kogokolwiek w ilości prze-

wyższej wiader 15; a w innych miejscowościach w ilości wyższej nad wiader 30,—powinna być najpóźniej do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1864/5 zameldowana przez oddzielną deklarację miejscowemu kontrollerowi lub jego pomocnikowi, dla sprawdzenia na miejscu, jeżeliby zdaniem tych urzędników zachodziła tego potrzeba; przy czem w deklaracji szczegółowo powinno być wymienione: gdzie znajduje się wódka, do kogo należy, w jakiej ilości, w ilu beczkach i jakiej tężości.

Art. 11. Bliższy nadzór nad wykonywaniem powyższych przepisów wkłada się na kontrollerów i ich pomocników. W miejscowościach leżących w pasie 21 wiorstowym od granicy Pruss i Austrii, zaprowadzeni będą, gdzie tego okaże się potrzeba, dozorczy konni. Oprócz tego, miejscowi burmistrzowie, wójtowie gmin i sołtysi obowiązani są czuwać nad przewozem wódki, i w razie niezachowania powyższych przepisów ze strony przewoźnych wódkę, winni zatrzymać taką i łącznie z przewoźnymi, odstawić do najbliższego Urzędu Skarbowego. Naczelnicy powiatów, również ze swej strony nad ścisłym wykonywaniem niniejszych przepisów, czuwać są obowiązani.

Art. 12. Sprawy dotyczące uchybień przeciwko przepisom wymienionym w obecnym postanowieniu, mają być prowadzone i decydowane porządkiem wskazanym Ustawą z roku 1848 o wyrobie i sprzedaży wódki. O każdej tego rodzaju sprawie Urząd Skarbowy powinien bezzwłocznie donieść Rządowi Gubernialnemu i zawiadomić właściwego kontrollera powiatowego. Sprzedaż przez licytację przedmiotów skonfiskowanych, powinna się odbywać w tym Urzędzie Skarbowym, gdzie rozpoczęto sprawę. Warunki odbywania takiej sprzedaży, wskazane będą oddzielną Instrukcją, wydaną przez Kommissję Rządową Przychodów i Skarbu.

Art. 13. Jeżeliby skonfiskowana wódka nabytą była na licytacji w Urzędzie Skarbowym, z warunkiem wyprowadzenia jej z miasta i $\frac{1}{4}$ milowego jego obrębu, w takim razie dzierżawca konsumcyjny tegoż miasta, nie ma prawa wymagać od takiej wódki opłaty konsumcyjnej, lecz służy mu prawo czuwania, aby wódka ta, w granicach miasta i jego obrębu, bez uiszczenia opłaty konsumcyjnej, skonsumowaną nie była.

Art. 14. Zeznania osób, zostających w służbie rządowej do kontrollowania wyrobu wódki, oraz w straży granicznej, mają być uważane za zupełny dowód w tych okolicznościach, których sami byli świadkami.

Art. 15. Za hurtową sprzedaż wódki wszelkiej tężości bez wyjednania na otwarcie składu pozwolenia; za sprzedaż wódki ze składu przy gorzelnii lub z dystylarni, wbrew art. 6 obecnym przepi-

sów;—za nieutrzymywanie w składzie księgi przychodu i rozchodu wódki,—za nieposiadanie w składzie księgi sznurowej świadectw na wydawaną wódkę,—za niedawanie stosownie do art. 9, takiego świadectwa przy wyjściu wódki,—pobieraną będzie kara: na pierwszy raz rub. srebr. sześćdziesiąt, na drugi raz rub. srebr. sto dwadzieścia na trzeci raz i następne rub. srebr. sto osmdziesiąt, jeżeli naruszenie powyższych przepisów miało miejsce w pasie 21 wiorstowym od granicy Królestwa;—w innych zaś miejscowościach kara ta pobieraną będzie w ilości: na pierwszy raz rub. srebr. trzydzieści, na drugi raz rub. srebr. sześćdziesiąt, a na trzeci raz i następne po rub. srebr. dziewięćdziesiąt.

Art. 16. Kto w składzie posiadać będzie zapas wódki przewyższający ostatnią ilość wykazaną w księdze przychodu i rozchodu; kto nie złoży w oznaczonym czasie deklaracji co do posiadanego zapasu wódki; kto kupna wódki lub spirytusu w ilości oznaczonej artykułami 2 i 6 niniejszego postanowienia, nie udowodni właściwem świadectwem udzielonem przy wydaniu wódki ze składu; kto będzie zatrzymany z wódką przewożoną wbrew artykułom 2 i 5 obecnego postanowienia, albo, z transportem prowadzonym bądź nie w czasie wymienionym w świadectwie, bądź też na drodze nie wedle kierunku wytkniętego w świadectwie;—ten ulega karze wyrównywającej potrójnej opłacie od wyrobu wódki, ustanowionej NAJWYŻSZYM Ukazem z dnia 2 (14) Września r. b. od tej ilości wódki, jaka stanowić będzie przewyżkę nad ostatnią ilość oznaczoną w księdze przychodu i rozchodu wódki, której nie zadeklarowano w czasie właściwym i której nie opatrzone wymaganem świadectwem lub zatrzymano w nieprawnym przewozie,—nadto winien będzie od całej tej ilości wódki uiścić opłatę od wyrobu wódki po r. 1 z wiadra, a wódka ulegnie konfiskacie na rzecz Skarbu. Jeżeli zaś przekraczający będzie posiadaczem gorzelnii lub dystylarni albo utrzymującym skład wódki,—w takim razie, za przekroczenie po raz trzeci przepisów o jakich mowa w niniejszym artykule, obok wyżej wzmiankowanej kary pieniężnej, utraci nadto prawo do prowadzenia handlu wódką.

Art. 17. Jeżeli osoba zatrzymana z nieprawnym transportem wódki wskaże właściciela tejże wódki mieszkającego w Królestwie i zeznanie jej okaże się rzetelnem, w takim razie sam tylko właściciel podlega karze artykułem 16 ustanowionej.

Art. 18. Po ściągnięciu kar art. 15 i 16 ustanowionych, oraz z wartości osiągniętej ze sprzedaży skonfiskowanych przedmiotów, jedna połowa przeznaczona jest tej osobie, bez względu na jej stan, która doniosła o nieprawnym transporcie wódki, lub która transport ten zatrzymała; z drugiej zaś połowy, $\frac{1}{10}$ część przeznaczona jest na wynagrodzenie Urzędu zajmującego się prowadzeniem sprawy; z po-

zostałych $\frac{9}{10}$ części zebranego funduszu Kommissya Skarbu wyznaczać będzie oddzielne wynagrodzenie dla wszystkich tych, którzy w wykryciu kontrabandy wódki i w zatrzymaniu onej przyjmą skuteczny udział.

Art. 19. Istniejące dotąd przepisy co do przewozu i sprzedaży trunków, o ile nie są zmienione niniejszem postanowieniem, pozostają w swej mocy.

Art. 20. Wykonanie i rozwinięcie niniejszego postanowienia, które ma być zamieszczone w Dzienniku Praw, poleca się Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu.

Działo się w Warszawie, na 36 posiedzeniu Komitetu Urządzającego d. 13 (25) Listopada 1864 r.

Членъ Завѣдывающій дѣлами Учредительнаго Комитета,
(подписано) Я. Соловьевъ.

Za zgodność:

Dyrektor Główny Prezydujący
w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, *Wosiński.*

P. o. Dyrektora Kancellaryi, *Wł. Holewiński.*

Dzień ogłoszenia dnia 19 (31) Stycznia 1865 r.

Wypis z Protokołu Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻEJ ŁASKI

M Y, A L E X A N D E R II-gi,

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYI, KRÓL POLSKI,

WIELKI KSIĄŻE FINLANDZKI,

etc., etc., etc.

Uznawszy koniecznem, dla nadania właściwego biegu sprawom duchownym wszelkich wyznań w Królestwie Polskiem, odłączyć sprawy te od Zarządu Oświecenia Publicznego i wcielić je do Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych, wraz z przyłączonym do niej Zarządem Spraw Duchownych wszelkich wyznań, mianować się odtąd będzie Kommissją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, a w skutku tego była Kommissya Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przybierze nazwę Kommissyi Rządowej Oświecenia Publicznego.

Art. 2. Wykonanie niniejszego Ukazu, który w Dzienniku Praw umieszczony być ma, Namiestnikowi NASZEMU, Radzie Administracyjnej i innym Władzom Rządowym Królestwa, w czem do której należy, polecamy.

Dan w Carskiem Siole, dnia 27 Października (8 Listopada) 1864 r.

Przez CESARZA i KRÓLA,

Minister, Sekretarz Stanu,

w nieobecności, Radca Tajny, (podpisano) *Starynkiewicz.*

Zgodno z oryginałem:

Minister, Sekretarz Stanu,

w nieobecności, Radca Tajny, (podpisano) *Starynkiewicz.*

Zgodno z wypisem:

P. o. Sekretarza Stanu, (podpisano) *A. Zaborowski.*

Za zgodność:

Dyrektor Główny Prezydujący

w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, *Wosiński.*

P. o. Dyrektora Kancellaryi, *Wł. Holewiński.*

Dzień ogłoszenia 19 (31) Stycznia 1865 roku.

W IMIĘNTU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECZ ROSSYI, KRÓLA PÓLSKIEGO,
etc., etc., etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Na przedstawienie Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych,
Rada Administracyjna postanowiła i stanowi:

Art. 1. W osadzie Kibarty, położonej w guberni Augustowskiej powiecie Kalwaryjskim, ma być zaprowadzony targ, raz na tydzień we Środę odbywać się mający na zboże i wszelkiego rodzaju artykuły żywności oraz furaz, przy zachowaniu przepisów Administracyjnych, Skarbowych i Policyjnych.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia, Kommissyom Rządowym: Spraw Wewnętrznych oraz Przychodów i Skarbu, w czem do której należy, a zamieszczenie onego w Dzienniku Praw, Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, poleca.

Działo się w Warszawie, d. 6 (18) Listopada 1864 r.

Namiestnik, Jenerał-Adjutant, (podpisano) *Гр. Бергъ.*

Главный Директоръ Предсѣдательствующій въ Правительственной
Коммисіи Внутреннихъ Дѣлъ,
(подписалъ) Князь Черкасскій.

P. o. Sekretarza Stanu, (podpisano) *A. Zaborowski.*

Zgodno z oryginałem:

P. o. Sekretarza Stanu, (podpisano) *A. Zaborowski.*

Za zgodność:

Dyrektor Główny Prezydujący
w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, *Wosiński.*

P. o. Dyrektora Kancellaryi, *Wł. Holewiński.*

Dzień ogłoszenia d. 19 (31) Stycznia 1865 r.



Travelers
Chanson

L. Amberg & Co.

ARCHITEKTURA BIALEGOSTOKU W CZASACH BRANICKICH.

Mało wiemy o mecenacie przodków Jana Klemensa Branickiego hetmana wielkiego koronnego dotyczących budownictwa. Jeden z jego przodków, także Jan Klemens Branicki, marszałek nadworny koronny, który wszedł w posiadanie Białegostoku, istotnych zmian w nim nie zaprowadził. Główną jego siedzibą były Branice koło Krakowa. Spadkobierca i syn marszałka nadwornego, Stefan Mikołaj wojewoda podlaski, w 1671 r. zamieszkał w Białymstoku. W rok później powierzył Tylmanowi z Gameren przebudowę XVII wiecznego zamku na rezydencję wielkopańską. Tylman z Gameren przeorientował dawny zamek o 180°, zwracając fronton na północny wschód, dobudował kwadratowe narożniki i boczne skrzydła pałacu. Owe skrzydła - oficyny, stworzyły półotwarty dziedziniec. Dawny majdan zamkowy splantowano i zamieniono na ogród francuski z kanałami i stawami. Tylman z Gameren nadał swoisty charakter budowli, swoisty styl. Rzut poziomy kondygnacji nawiązywał do układu dworów szlacheckich: długi czworobok, pośrodku sień, cztery alkierze po rogach, koło ściany zewnętrznej i alkierzy okrągłe klatki schodowe.

Pod koniec XVII w. Stefan Mikołaj Branicki wszedł w posiadanie pałacu w Warszawie na Podwalu, a w 1703 r. kupił Choroszcz. W 1707 r., kiedy spłonął drewniany kościół w Choroszczy, wojewoda podlaski ufundował nowy, także drewniany. Za jego rządów rozpoczął się rozwój Tyczyzna. O mecenacie w dziedzinie architektury na szerszą skalę można mówić dopiero za rządów Jana Klemensa Branickiego hetmana wielkiego koronnego. Ufundował on, albo przebudował swoje pałace w Białymstoku, Wysokimstoku, Choroszczy, Hołowiesku, Lwowie, Stołowaczu, Mościskach, Grodnie, Ładzie, Tyczynie, dwa pałace warszawskie, dworek na Pradze, dwie kamienice krakowskie, przebudował Białystok i Tykocin. Posiadał w Polsce siedemnaście rezydencji.

Z pracami budowlanymi jakie prowadził J.K. Branicki powiązane były całe zastępy ludzi znanych i bezimiennych. Byli to architekci, kierownicy budów, majstrowie, rzemieślnicy różnych zawodów, artyści pracujący nad wyposażeniem wnętrz, nad upiększeniem budowli. Wśród nich byli Polacy i obcokrajowcy, przyjezdni i miejscowi. Pałac białostocki dzieło Tylmana z Gameren został spłądrowany i uszkodzony około 1706 r. O jego naprawie trudno coś powiedzieć, bo brak źródeł. Prace rozpoczęte po 1709 r. dotyczyły prawdopodobnie jego odbudowy ze zniszczeń wojennych. Przebudowę zaś rozpoczął J.K. Branicki w 1726 r. Zatrudniając wybitnych artystów i architektów ukształtował barokowe oblicze założenia pałacowego. Osiowość kompozycji podkreślono usytuowaniem bramy pałacowej i studniami. Do prac związanych z przebudową pozyskał Branicki Jana Zygmun-

ta Deybla, później Jana Henryka Klemma. Pałac i oficyny podwyższono o jedno piętro, połączono je jońską kolumnadą, dano kute balkony, dach przykryto miedzianą blachą. Bramę oddzielającą dwa dziedzińce ozdobiły posągi Herkulesa zabijającego hydrę. W 1726 r. prowadzono prace przy budowie bramy wjazdowej. Prace dotyczące samego pałacu rozpoczęte jeszcze około 1709 r. ukończono około 7 września 1726 r. W tym samym jeszcze roku, jak już wspomniałem, rozpoczęła się przebudowa pałacu. Początkowo być może dotyczyła wnętrz pałacowych. Zdaje się, że wtedy zatrudniano miejscowych rzemieślników. W latach 1732-1733 prowadzono prace w ogrodach białostockich. Upiększono je, porządkowano, czyszczono kanały, zakładano fontanny. Projektantem zmian akceptowanych osobiście przez J.K.Branickiego miał być jakiś ogrodnik, majstrem murarskim Matys Majchrowicz. W tymże 1733 r. ukończono ogólny zarys obiektu białostockiego, ale prace ciągle trwały, świadczą o tym raporty budowlane i listy Branickiego i jego podwładnych.

Przed 1738 r. powstały galerie kolumnowe będące ozdobą fasady ogrodowej. W 1738 r. sprowadzono kamienie na gzymsy, schody i odrzwia do wejścia głównego pałacu, trwały jakieś prace murarskie i dekoratorskie na zewnątrz pałacu i w jego wnętrzach. Rzeźbiarz Clement wykonał dekorację rzeźbiarsko-figuralną do bram wiodących na dziedzińce, jak też płaskorzeźby „o motywach armatur”. Trwały prace dekoracyjne w apartamentach i gabinecie Branickiego, w sali jadalnej. Przeprojektowano dekorację sieni i łazienek. Zdobiono pokoje Urszuli Lubomirskiej, salę balową, pokoje: złoty, złoty i chiński. Przez pół roku od czerwca do grudnia 1738 r. pracował w Białymstoku malarz Neinhertz, malował freski w galeriach ogrodowych, plafony i ściany apartamentów. Przed 1737 r. współpracował z Branickim Jan Zygmunt Deybel, po tej dacie Jan Henryk Klemm, J. Sękowski, stolarz Schultz i inni. W latach 1737-1740 przekształcono oba zwierzyńce i ogrody. Wtedy to kształtowano żywopłoty, sadzono drzewa, robiono altanki. W rozwiązaniu białostockiego założenia parkowego Gerard Ciołek widzi francuską szkołę Le Notre. W latach 1740-1748 wykończono wnętrza pałacowe, w następnych ponownie przeprojektowano ogrody, ustawiono w nich rzeźby i elementy architektury, sadzono żywopłot bukszpanowy, aleje wysypywano barwnym piaskiem. W 1747 r. przygotowano modele pieców do apartamentów paradnych. W 1752 r. uruchomiono ozdobne fontanny. Rzeźby robił prawdopodobnie Jan Ch. Redler, a wodę doprowadził Lorentz. Na osi widokowej pałac-zwierzyńce, wybudowano most. W parku urządzono kaskadę. Wybudowano pomarańczarnię, do której sprowadzono egzotyczne drzewa. Z Królewca sprowadzono drzewa orzechowe, z Hamburga i Berlina drzewa laurowe i pomarańczowe. Jeszcze w 1748 r. wybudowano królikarnię, a w 1749 r. ukończono fasadę pałacu, bo sprowadzono do Białego-stoku jakieś kamienne rzeźby. Trwały prace kamieniarskie, sztukatorskie,

snycerskie i malarskie. W 1752 r. sprowadzono do Białegostoku kamieniarzy lwowskich Matysa Chmelicha i Bartłomeja Jakowicza oraz jakichś kamieniarzy z Zamościa. Roboty sztukatorskie wykonywali Niemcy Focht i Ende oraz Francuz S. Contesse. Pracowali oni w pokojach parteru, kilku pokojach na piętrze, w apartamencie Branickiego, w gabinecie Branickiej i w sali stołowej. W tym to okresie zmieniono boazerie, wprowadzono stiuki w plafonach, instalowano kominki, sprowadzono meble francuskie, zaopatrywano się w obrazy S.A. Mirysa, S. Czechowicza, Hezego. W 1753 r. inżynier Pierre Ricaud de Tirregaille przeprowadzał roboty hydrauliczne w ogrodach pałacowych. Wtedy też budowano figarnię i nowe altanki, sadzawkę w zwierzyńcu, zmieniono kaskadę i ozdobiono malowidłami wnętrza pałacowe. Malowaniem wewnątrz zajmował się jakiś malarz Niemiec, który na żądanie Branickiego miał wzorować się na Czechowiczu. W 1754 r. przebudowano klatkę schodową. Wykorzystano w tym celu plany schodów z pałacu Potockich w Radzyniu. Rozmowy w sprawie udostępnienia planów prowadził J.H. Klemm. Do schodów tych zrealizowanych w 1755 r. zamawiano w odlewni Drenkera ołowiane girlandy, bazy i kapitele do kolumn. Zamówienie nie było zrealizowane w całości i detale te wykonał w kamieniu rzeźbiarz Redler. W tym samym czasie naprawiano dach na pałacu, w ogrodach ustawiano nowe rzeźby Redlera, budowano pawilony i altanki. Na rzecz Branickich pracował ślusarz Jan /być może Łowczyński/, snycerz Wojciech /prawdopodobnie Jabłoński/, architekt Klemm, malarz Herliczka, ślusarz Szymon. Jan /Łowczyński/ robił metalową balustradę, Wojciech /Jabłoński/ rzeźbił postacie mitologiczne. Miały one zdobić bramę avant-cour. W dolnym ogrodzie wybudowano pawilon, a przyozdobił go freskami A. Herliczka. Altanę i mostek na połączeniu stawów wykonał stolarz Schultz.

W latach 1756-1757 prawdopodobnie przeprowadzono remont kapitalny pałacu białostockiego, bo przerwano roboty w Tyczynie, skąd zabrano murarzy i blachę miedzianą. Prace w Białymstoku powierzono Jakubowi Fontanie.

W latach 1750-1758 dla J.K. Branickiego pracował malarz Smuglewicz. Wtedy też wybudowano maneż, stajnię grecką, budynek nad stawem, bażantarnię, przeprojektowano dziedzińce. Od stycznia do marca 1759 r. w „Wersalu Podlaskim” pracowali warszawscy dekoratorzy i snycerze. Contesse, rzeźbiarz i sztukator warszawski w 1761 r. przygotował modele odlewów kapiteli pałacowych. W tymże 1761 r. ustawiono kamienną balustradę oddzielającą ogród dolny od górnego. Jej wykonawcą był kamieniarz warszawski Dolingier. Istniały już wtedy pstrągarnia, kuropatwiarńia i wcześniej wspomniana bażantarnia. Bażantarnia była czymś w rodzaju reprezentacyjnego dworku, podobnie jak pałacyk w Wysokimstoku. Ten ostatni był budowlą opartą na rzucie prostokąta a przyległe dwa pawilony były

kwadratowe. Wewnątrz pałacyku była piętrowa sala recepcyjna i obok niej z każdej strony „po dwa parterowe pomieszczenia”.

Dworki rozsiane wokół Białegostoku i pałac białostocki stanowiły jakąś wspólną kompozycję. Nieodłącznym ogniwem tej kompozycji było miasto Białystok. Jego znaczenie rosło wraz ze znaczeniem rodu Branickich h. Gryf. Wraz ze znaczeniem zmieniał się wygląd miasta.

Funkcje miejskie Białystok pełnił już w XVII wieku, chociaż prawo magdeburskie otrzymał w 1749 r. Proces miastotwórczy przybrał na sile właśnie w XVIII w. za rządów J.K. Branickiego. Świadczyć o tym może fakt, że w latach 1663-1674 osada liczyła 200 mieszkańców, a w końcu XVIII w. już 33700, 459 domów, dwa miasta, sześć bram i założenie pałacowe. Miasto zajmowało wtedy około 1,3 km² powierzchni, miało uregulowany i uporządkowany układ przestrzenny oraz brukowane ulice. W chwili śmierci hetmana, Białystok był już gruntownie przebudowany.

W sprzężeniu Nowego Miasta z założeniem pałacowym W. Trzebiński dopatruje się powiązania z układem przestrzennym Drezna. Stare Miasto po pożarze w 1753 r. odbudowano wokół trójbocznego wydłużonego rynku miejskiego. W zachodniej części rynku wzniesiono parterowe domki drewniane z murowanymi ścianami frontowymi i kryte dachówką. Budynki murowane stały u wylotów gościńców, były to poczta, dwie kamienice oraz austeria „Pod Łabędziem”. We wschodniej części rynku obok kościoła znajdował się wtedy szpital z arkadowym podcieniem, piętrowy odwach a na przeciw cztery budynki murowane, pośród nich klasztor Sióstr Miłosierdzia. W latach 1745-1761 na środku rynku wzniesiono ratusz spełniający funkcje handlowe. Po wschodniej stronie ratusza znajdowała się statua św. Floriana, po zachodniej budynek miar i wag. Ratusz znalazł się na wspólnej osi z kościołem z 1617 r. Budowla ta została powiązana swą genezą także z dworskimi budowlami alkierzowymi. Przy drodze do pałacu, za kościołem po lewej stronie, wznosił się magazyn pożarowy tzw. cekhauz, w głębi plebania, pałacowa i ujeżdżalnia. Po prawej stronie ulicy były stawy a za nimi pałac. Ulica kończyła się widokiem młyna wodnego. W 1771 r. widok tej ulicy zamknięto pałacykiem gościnnym, nie wiadomo dłaczego nazwanym dziś domem koniuszego. Na południowy zachód od rynku rozciągała się dzielnica żydowska. Od bramy choroskiej do wzgórza św. Rocha, gdzie była kaplica i folwark, ciągnęła się aleja wysadzana lipami i nazywana Nowolipiem. Aleja ta już wtedy była promenadą miejską. Inne podmiejskie gościńce za czasów J.K. Branickiego stały się też alejami. Za Białką, na północ od niej, rozciągało się Nowe Miasto. Wzdłuż rzeki ciągnęła się ulica Bojarska i jej przedłużenie Nowe Miasto. Ulica Nowe Miasto zamknięta była bramą Warszawską. U wylotu ulicy Bojarskiej do ulicy Wasilkowskiej znajdowała się brama Bojarska albo inaczej Wasilkowska II. Brama Wasilkowska I zamykała ulicę Wasilkowską tuż za

mostem na rzece Białce. Ulicę Surażską zamykała brama Surażska. Ulicę Zamkową wybiegającą z bramy pałacowej i poprzez Białkę biegnącą w kierunku Pieczurek zamykała brama Pieczurska. Wszystkie bramy były murowane i służyły jako zamknięcia widokowe ulic i gościńców. Inne ulice, tak samo jak główne były ulicami prostymi i równoległymi do siebie. Południowo-zachodnią część miasta, aż po bramę Surażską zamieszkiwali głównie żydowscy rzemieślnicy. W innych częściach mieszkała ludność polska związana z dworem Branickich, ale też inne narodowości. Zabudowa w mieście była dość luźna, tłoczniej było tylko w dzielnicy żydowskiej. Domy były zwykle drewniane, tylko wokół rynku ich frontowe ściany lub całe domy były murowane. Ulica Zamkowa szczyliła się całkowitą zabudową murowaną. Z tyłu za domami znajdowały się ogrody. Na wzgórzach niedaleko miasta wznosiły się dwie kaplice murowane, na nieużytkach cmentarze: żydowski, katolicki i unicki. Koło bramy choroskiej znajdował się kościół unicki. Miasto było ogrodzone drewnianym parkanem z murowanymi słupkami, miejscami także wałem ziemnym i rowem. Przez wał i rów prowadziły bramy oraz przechodziły drogi wiodące do przedmieść. Na terenie miasta były jurydyki, kościelna i unicka. W mieście przeciętym kilkoma potokami, było około czterdziestu ulic. Trzynaście ulic bez nazw nazywanych było zatylnymi i bocznymi. Były to ulice jakby ukryte przed podróżnymi ze względu na brud i zaniedbanie.

Jan Klemens Branicki przebudowując Białystok postawił przed architektami zadanie rozszerzenia miasta i powiązania go z założeniem pałacowo-ogrodowym. Stare Miasto powiększono więc o tereny poza Białką. Przeprowadzając dwie arterie prostopadłe do siebie utworzono kościec Nowego Miasta, powstałego w miejscu dawnej osady bojarów zamkowych. Jedna z tych arterii biegła wzdłuż Białki, druga po osi założenia pałacowego do bramy pieczurskiej. Na osi widokowej pałac-brama Pieczurska, wybudowano bramę pałacową w kształcie łuku triumfalnego, po obu stronach ulicy domy z muru pruskiego. Za bramą Pieczurską, na wzgórzu stał wiatrak. Miasto luźno zabudowane w celu ochrony przeciwpożarowej, podzielone było na działki o szerokości około 20 metrów i głębokości uzależnionej od potrzeb użytkownika. Tereny Nowego Miasta, choć rozparcelowane, w końcu XVIII wieku nie były całkowicie zabudowane. Nowe Miasto otrzymało swój rynek, do niedawna jeszcze funkcjonujący jako jedno z targowisk miejskich. Dziś na tym rynku stoi duży sklep spożywczy niszczący resztki założenia miejskiego Bojar.

Eugeniusz Szulborski

Ważniejsza bibliografia

1. Alina Bartczakowa i Irena Malinowska, Pałac Branickich, Warszawa 1974.
2. Gerard Ciołek, Ogrody polskie. Przemiany treści i formy, Warszawa 1954.
3. Gerard Ciołek, Z zagadnień estetyki krajobrazu w Polsce, /w:/ „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. VII, z. 4, Warszawa 1962.
4. Jan Glinka, Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII w., /w:/ „Rocznik Białostocki”, t. II, Białystok 1961.
5. Jan Glinka, Prace Jana Zygmunta Deybla w ramach mecenatu Jana Klemensa Branickiego, /w:/ „Biuletyn Historii Sztuki” nr 4, Warszawa 1961.
6. Teki Glinki, nr 1-500, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, mikrofilm /w:/ Archiwum Wojewódzkie w Białymstoku, Teki nr 341, 357, 358.
7. Jan Glinka, Plan Białegostoku w końcu XVIII w., /w:/ „Studia i Materiały z Historii Budowy Miast. Budownictwo i Architektura”, Warszawa 1955.
8. Jan Glinka, Źródła archiwalne do dziejów mecenatu Jana Klemensa Branickiego, /w:/ „Sprawozdanie z Posiedzeń Wydziału II Nauk Historycznych, Społecznych i Filozoficznych”, R. XLI, 1948, Warszawa 1950.
9. Witold Kusiński, Rozwój przestrzenny miasta Białegostoku, /w:/ „Studia i Materiały do Dziejów Miasta Białegostoku”, t. I, Białystok 1968.
10. Witold Kusiński, Przemiany funkcji Białegostoku w przeszłości, /w:/ „Rocznik Białostocki” t. VI, Białystok 1966.
11. Maian J. Lech, Dzieje i obraz Białegostoku w XVIII wieku, /w:/ „Studia i Materiały do Dziejów Miasta Białegostoku”, t. I, Białystok 1968.
12. Marian J. Lech, Białystok miasto i jego mieszkańcy w XVIII w., /w:/ „Rocznik Białostocki”, t. VI, Białystok 1966.
13. Stanisław Mossakowski, Tylman z Gameren architekt polskiego baroku, Wrocław 1973.
14. Wacław Kochanowski, rec. /z:/ Wojciech Trzebiński, Tykocin. Ze studiów nad historią budowy miast prywatnych w Polsce wieku Oświecenia, „Studia z Historii Budowy Miast. Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury”, R. V, z. 1/14, Warszawa 1955, s. 83-123, /w:/ „Rocznik Białostocki”, t. III. 1962.
15. Wojciech Trzebiński Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku, Warszawa 1962.
16. Alina Sztachelska, Źródła archiwalne do dziejów miasta Białegostoku w XVII i XVIII w. /do 1795 r./, /w:/ „Rocznik Białostocki”, t. XI, Warszawa 1972,
17. Alina Sztachelska, Białystok w korespondencji Branickich, /w:/ „Studia i Materiały do dziejów Miasta Białegostoku”, t. III. Białystok 1972.
18. Stanisław Szymański, Antoni Joanin Herliczka czeski malarz XVIII stulecia w Białymstoku, /w:/ „Rocznik Białostocki”, t. III. 1972.
19. Teresa Zielińska, Katalog Tak Glinki, Warszawa 1971.
20. Elżbieta Żytko, Mecenat artystyczny hetmana Jana Klemensa Branickiego i Elżbiety z Poniatowskich /ok. 1709-1808/, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dra Władysława Tomkiewicza, Wyd. Hist. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1963, maszynopis.





Kalendarium Muzeum Miejskiego - Galerii im. Sleńdzińskich w Białymstoku

- 04.01.96 Z cyklu „Czwartki u Sleńdzińskich” spotkanie z Anną Markową z okazji wydania nowego tomu poezji „Moja piękna ciemnowłosa”. Wieczór prowadził Waldemar Smaszcz.
Wernisaż wystawy czasowej „Julitta Sleńdzińska - życie i twórczość” (styczeń - luty 1996)
- 10.01.96 Koncert kolęd w wykonaniu „Kwintetu smyczkowego” pod kier. Tomasza Radziwonowicza (Filia Akademii Muzycznej w Białymstoku)
- 18.01.96 Z cyklu „Czwartki. . .”, spotkanie z poetą, tłumaczem literatury polskiej - ks. Tadeuszem Goleckim. Spotkanie prowadziła Elżbieta Kozłowska-Świątkowska. W programie koncert kolęd w wykonaniu chóru „Carmen” pod dyr. Agnieszki Dudy
- 25.01.96 „Czwartek z klawesynem Julitty” : Anna Dyś - dyplomantka prof. Władysława Kłosiewicza oraz Magdalena Gajkowska - studentka prof. Leszka Kędrackiego z Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie
- 08.02.96 Z cyklu „Czwartki...” spotkanie w 7 rocznicę śmierci Wiesława Kazaneckiego pt. „Poszedłem za głosem miłości”. Prowadzenie - Waldemar Smaszcz, recytacja Mariusz Orzełek
- 14.02.-23.02.96 Ferie zimowe w Galerii - codzienne bezpłatne zajęcia plastyczne dla dzieci i młodzieży
- 22.02.96 „Wernisaż z klawesynem” - otwarcie wystawy malarstwa i rysunku Czesława Kołyшки. Na klawesynie grały studentki Filii Akademii Muzycznej w Białymstoku: Anna Sadowska i Aneta Kotewicz
- 29.02.96 Z cyklu „Czwartki...” spotkanie z poezją ks. dr Krzysztofa Guzowskiego. Magdalena Andreew - śpiew, Tadeusz Trojanowski - akompaniament
- 14.03.96 „Gawęda o Sleńdzińskich” - promocja książki prof. Witolda Czarneckiego „Kresowe losy”. O Ludomirze Sleńdzińskim opowiadał autor wieczoru oraz jego goście: dr Jerzy Ullman (dziekan Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej, były uczeń Ludomira z Krakowa) oraz Jan Karyszkowski z Lublina (kuzyn drugiej żony prof. Sleńdzińskiego - Teresy Houwaldt)

- 16.04.96 Wernisaż wystawy prac dziecięcych powstałych w Galerii w czasie ferii zimowych (15.04 - 25.04.96)
- 18.04.96 Z cyklu „Czwartki...” spotkanie kresowe z Eugeniuszem Kurzawą, autorem „Słownika polskich pisarzy współczesnych Wileńszczyzny”. W programie koncert na obój (Katarzyna Krysztopa) i klawesyn (Roman Zieliński)
- 25.04.96 Wernisaż wystawy grafiki Joanny Malcer. Koncert Kameralny w wykonaniu Zespołu Muzyki Dawnej pod kierunkiem Piotra Wilczyńskiego: Kinga Borkowska - flet, Edyta Mikołajczyk - klawesyn, Leszek Pelc - wiolonczela, Paweł Stępniewski - skrzypce

DZIĘKUJEMY SPONSOROM GALERII:

**Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej
Program „Dialog” w Białymstoku.**

**Państwu Małgorzacie i Krzysztofowi Godlewskim
właścicielom pracowni Ram Stylowych,
ul. Lipowa w Białymstoku.**

**Panu Markowi Łukaszewiczowi
właścicielowi Przedsiębiorstwa Handlowo-Uslugowego
„Łukasz” s.c. w Białymstoku.**

**Panom Waldemarowi Daniło
i Zbigniewowi Lenczewskiemu
właścicielom „DaLen” Export Import w Białymstoku.**

**Panu Romanowi Dmowskiemu
właścicielowi „Cukierni”
ul. Wasilkowska w Białymstoku.**

**Pracowni Cukierniczej P.P.H.U. „Mist” s.c.
ul. Czarna w Białymstoku.**

SPIS TREŚCI

Wincenty Sleńdziński, wiersze:	
- Litwinka	5
- /Mała drożynka wije się do góry/	6
- /A toż wściekła zawierucha/	7
- /Czyż mych marzeń ciągłą przędzę/	7
- /Znowu mi Anioł zwiastuje nieszczęścia/	8
- /Miłość jak słońce oślepia człowieka/	8
Do Komisjonera Polowego Pana Sekretarza Kolegialnego Czechowicza	10
Wyciąg z akt notarialnych /.../ Nr repetytorium 575	12
Świadcstwo Nr 587	15
Świadcstwo Nr 18	16
Dziennik Praw Nr 195, t. 63, Drukarnia S. Olgebranda, Warszawa 1867	18
- Komitet Urzędujący w Królestwie Polskim	19
- Wypis z Protokołu Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego	24
- Rada Administracyjna Królestwa	25
Eugeniusz Szulborski, Architektura Białegostoku w czasach Branickich	27
Kalendarium wydarzeń w Galerii im. Sleńdzińskich	35

Na okładce: Ludomir Sleńdziński, Portret Wincentego Sleńdzińskiego

Wewnątrz: szkice Wincentego Sleńdzińskiego z lat 1865 - 1868

Biuletyn Galerii im. Sleńdzińskich

Redakcja i opracowanie graficzne zespół: Katarzyna Hryszko, Izabela Suchocka, Eugeniusz Szulborski (red. nacz.). Skład komputerowy: Janusz Bogdan Sadowski. Adres redakcji: Muzeum Miejskie Galeria im. Sleńdzińskich 15-461 Białystok, ul. Waryńskiego 24 a, tel. 517-670